

Wytyczne 14/VIII 1903r.

Kochani! List Władko i Karaskiego¹ (4/VII 1903) wraz z listem Zarządu Czerw. Kra. oraz (to słowo przekreślone) otrzymany. Dotąd nie odpowiedzieliście mi na pytanie ile monety Czerw.Kra. przesłał wam w tym roku. Jest to potrzebne dla rachunków naszych, musimy wyłuszczyć się z tej sumy, co z kas Czerw.Kra. wpłynęło do nas. Rachunki są potrzebne tylko na ten rok.²

Odpowiadam na list Karaskiego. Odesłał wam list do kraju i nim stamtąd jako odpowiedź nadejdzie, pozwolę sobie na parę słów wyjaśnienia. Zgadza się w zupełności na zasady wyrażone w waszym liście, sądzę jednak, że³ nie licząc się w tym zjawiskiem, że jeżeli możemy nazwać warcholstwem działalność s.d. i sekcji grup polskich, to tej nazwy nie możemy zastosować do Bundu. A jeżeli komu chodzi o grupy socjalistyczne w Polsce poza nami, to przede wszystkim właśnie z Bundem liczyć się musimy, inne bowiem grupy - s.d. i sekcja - są to quantité negligible,³ które tylko jako ogonek Bundu są czegoś warte. Co się zaś tyczy Bundu to nazwy "warchol" nie stosuje dlatego, że istnienie tej organizacji jest ściśle związane z istnieniem powstanej kwestii - kwestii żydowskiej, która tak łatwo rozstrzygnąć się nie daje i dla (to słowo przekreślone) i która komplikuje wszystkie nasze obrachowania polityczne i wszystkie stosunki społeczne, osobliwie, gdy weźmiemy pod uwagę, że główna siła Bundu leży albo na Litwie, gdzie stosunki nasze dotąd są bardzo słabe, albo na Białejrusi, gdzie tych stosunków wcale nie ma. O ile więc zgodziłbym się na traktowanie jako warcholów i potępienie na jastrzęjsze s.d. i sekcji, o tyle choć do Bundu stosować dawno nie mogę.

Co do listu Władko to żona ma odpowiedź. Sam na razie odpowiem tylko na pytanie co do Anieli.⁴ Widziałem ją kilk^k razy. Ma jej jest okropnie smutno, ona wglądnie zdrowa, a córka jest bardzo miłe stworzonko. Okazuje pewną pomoc w technice naszej. Adres - Kaukaska ulica, dom Ughanowicza, mieszka profesor. Prawdopodobnie można śmiało o wszystkich rodzinnych sprawach, może lepiej przez

List do towarzyszy w Londynie

Józef Piłsudski



Pobrano z Wikiźródła dnia 22.02.2018

Rytro 14/VIII 1903r.

Kochani! List Władka i Karskiego^[1] (4/VII 903) wraz z listem Zarządu Czerw. Krz. oraz (to słowo przekreślone) otrzymałem. Dotąd nie odpowiedzieliście mi na pytanie ile monety Czerw. Krz. przesłał wam w tym roku. Jest to potrzebne dla rachunków naszych, musimy wytłomaczyć się z tej sumy, co z kas Czerw. Krz. wpłynęła do nas. Rachunki są potrzebne tylko na ten rok.^[2]

Odpowiadam na list Karskiego. Odeśle wam list do kraju i nim stamtąd jaka odpowiedź nadejdzie, pozwolę sobie na parę słów wyjaśnienia. Zgadzając się w zupełności na zasady wyrażone w waszym liście, sadzę jednak, że się nie liczycie z tym zjawiskiem, że jeżeli możemy nazywać warcholstwem działalność s.d. i secesji grup polskich, to tej nazwy nie możemy zastosować do Bundu. A jeśli komu chodzi o grupy socjalistyczne w Polsce poza nami, to przede wszystkim właśnie z Bundem liczyć się musimy, inne bowiem grupy — s.d. i secesja — są to quantité negligeeable^[3], które tylko jako ogonek Bundu są czegoś warte. Co się zaś tyczy Bundu to nazwy "warchoł" nie stosuję dlatego, że istnienie tej organizacji jest ściśle związane z istnieniem poważnej kwestii — kwestii żydowskiej, która tak łatwo rozstrzygać się nie daje i dla (to słowo przekreślone) i która komplikuje wszystkie nasze obrachowania polityczne i wszystkie stosunki społeczne, osobliwie, gdy weźmiemy pod uwagę, że główna siła Bundu leży albo na Litwie, gdzie stosunki nasze dotąd są bardzo słabe, albo na Białejrusi, gdzie tych stosunków wcale nie ma. O ile więc zgodziłbym się na traktowanie jako warchołów i

potępienie najostrzejsze s.d. i secesji, o tyle chcę do Bundu stosować dawną miarę.

Co do listu Władka to żona nań odpowie. Sam na razie odpowiem tylko na pytanie co do Anieli^[4]. Widziałem ją kilka razy. Mąż jej jest okropnie zaorany, ona względnie zdrowa, a córka jest bardzo miłe stworzonko. Okazuję pewną pomoc w technice naszej. Adres — Kaukaska ulica, dom Urbanowicza, miasto profesora. Pisać chyba można śmiało o wszystkich rodzinnych sprawach, może lepiej przez Niemcy, nie wprost z Anglii, chociaż i to ostatnie nie szkodzi. Jej mówiłem by pisała wprost wrzucając list do pociągu pocztowego.

Czemu Bolek^[5] nie raczy mi ani słowa napisać? Jużem stęsknił do jego "kriuczkotworstwa"^[6], jak się o jego piśmie wyraził Gnoiński^[7], no i chciałbym przecie coś mieć od niego. Hańba mu! że milczy.

Teraz słów parę o chłopskiej robocie, o której wam jeszcze nie pisałem wcale. Przede wszystkim ogólne uwagi. Robota chłopska poszła znacznie łatwiej, niż naprzykład tacy sceptycy, jak ja, przypuszczali. Stosunki nasze są to przeważnie stosunki z gospodarzami - ze służbą folwarczną dotąd stosunki są minimalne. W ogromnym stopniu ułatwia nam robotę poprzednia robota Oświaty Ludowej, legalne pisma "Zorza" i "Gazeta Świąteczna", nawet poprzednia robota N.D. porusza ludzi, tak, że nam łatwiej trafić do nich. N.D. na wsi jest bardzo rozpowszechniona i ma stosunki bardzo szerokie, głównie zresztą polegające na puszczaniu bibuły. Na wsi N.D. ma dużo inteligencji - księży, obywateli, nauczycieli wiejskich, którzy ułatwiają N.D. stosunki. Z "Polakiem" prawie wszędzie na wsi spotkać się można. Zdaje się, że nasi chłopci tak bardzo

socializmu nie pojmują, chociaż to nie ze wszystkich stron słyszałem, natomiast pociąga ich radykalniejszy ton naszej mowy i brak elementu opieki w stosunku naszym z nimi. Co do techniki, to ostatecznie wzięło górę zapatrywanie, że należy stosunki chłopskie wiązać z robotniczymi-miejskimi, tak, by pierwsze były jakby dalszym ciągiem drugich, a nie stawiać ich zupełnie osobno, jak to chciał Mazur^[8], a za nim i Jerzy^[9]. Ja zawczasu twierdziłem, że inaczej być nawet nie może, że chcąc iść naprzód zawsze musimy się opierać o to, co posiadamy. Ostatecznie tylko w Lubelskim chłopskie stosunki stoją nieco na uboczu a to dlatego żeśmy tam otrzymali już istniejącą organizację, która sama już miała wyrobioną technikę wewnętrzną, ale i tu chłopi zażądali, by ich ściślej z organizacją związać i ustosunkować ich z organizacją lubelską. Stosunki nasze dzielię na 6 gniazd.

1) Ostrowieckie, w ścisłym będące stosunku z odpowiednimi stosunkami w Ostrowcu i okolicach, gdzie jest mnóstwo fabryczek, biorę tu 300 G.L.^[10] Stosunki po wsiach mają bardzo szerokie, przez nich się zawiązują stosunki i z gub. Kielecką w części sąsiedniej z Radomską. W tych stosunkach chłopskich nikt z moich znajomych nie był, więc nic szczegółowego o nich powiedzieć nic mogę. Podejrzewam zaś, że biorą oni aż 300 egzemplarzy dla tego, że wielka cześć idzie wprost do robociarskich stosunków jak bibuła.

2) Radomskie. Są to okolice Radomia, biorą 200 Gaz. Lud. i to już przeważnie na stosunki chłopskie. Tu stosunki się rozszerzają prawie wyłącznie przez robociarzy radomskich, osobliwie przez kółko pomocy garbarskiej,

łożonej przeważnie z chłopów okolicznych. Mój znajomy był w niektórych wioskach, mówił mi, że ludzie są chętni do czytania, socjalizm pojmują jako ideę szlachetną, konsekwencji praktycznej z niej nie wyciągają, są wrogo przeciw rządowi nastawieni, chociaż jest jeszcze reminiscencja carskiego demokratyzmu.

3) Lubelskie - te stosunki zachwalano mi najbardziej, jakoby ludzie są tu najbardziej świadomi, walczą sami z N.D., sami o sprawy partyjne rozpytują, proszą o wyjaśnienia różnych rzeczy z tego co czytali, dają nawet pieniądze na partię. Mają swoją organizację, centrum jej jest na granicy powiatu lubelskiego i lubartowskiego, stosunki sięgają względnie daleko w różne strony. Teraz nasz facet miał zamiar objechania i dalszych stosunków i podziału całości stosunków na części, które każda z osobna by były związane z Lublinem.

4) Siedleckie. Najwięcej stosunków w stronę Warszawy, Garwolińskie, Stanisławowskie i na północ w Sokołowskim i Węgrowskim, stosunki są związane z Siedlcami i z drobnymi miasteczkami. Tam się rozszerzają w kierunku Brześcia. Tu spotkaliśmy się ze zjawiskiem, że N.D. swoim kolporterom płacą 10 rs. miesięcznie. Biorą, zdaje się, 400 G.L. Korespond z tych stron było dużo dlatego, że facet który tym wszystkim kierował dbał o to i naciskał ludzi by pisali.

5) Warszawskie - są to stosunki nieuregulowane, a utrzymywane przez pojedynczych robotniczy ze znajomymi ze wsi w różnych kierunkach, jest to dalsze rozszerzenie Warszawy, ale dotąd organizacji w tym nie ma.

6) Łowickie, stosunki bardzo szerokie, lecz jak mnie zapewniał Ryszard^[11], który je znał i prowadził, ustępujące Lubelskim co do wyrobienia i przywiązania do partii, stosunki związane są z Łowiczem, ale że tam słabo stoi robota, więc są względnie samodzielni. To było do mego wyjazdu - poza tym stosunki, a raczej początki stosunków były gdzieś pod Częstochową, oraz (to słowo przekreślone) gdzieś pod Olkuszem i w okolicy Kielc, ale to wszystko nie pewne. Teraz prawdopodobnie rozszerzają się w gub. Warszawskiej i Płockiej, gdzie specjalnie facet pracuje, no i może w pierwszych trzech punktach, może jeszcze Kielcach. Sam ja nie widziałem dotąd żadnego naszego chłopca - poczekam konferencji - natomiast wszyscy prowadzący robotę chłopską są bardzo rewolucyjnie nastroszeni. No, tymczasem dosyć. Serdeczne uściśnienia. Wasz

[Ziuk](#)

Możecie adresować wprost. J.Ginet, [Rytro](#)^[12].

- Strony rękopisu
-

204
 1708
 1709
 1710
 1711
 1712
 1713
 1714
 1715
 1716
 1717
 1718
 1719
 1720
 1721
 1722
 1723
 1724
 1725
 1726
 1727
 1728
 1729
 1730
 1731
 1732
 1733
 1734
 1735
 1736
 1737
 1738
 1739
 1740
 1741
 1742
 1743
 1744
 1745
 1746
 1747
 1748
 1749
 1750
 1751
 1752
 1753
 1754
 1755
 1756
 1757
 1758
 1759
 1760
 1761
 1762
 1763
 1764
 1765
 1766
 1767
 1768
 1769
 1770
 1771
 1772
 1773
 1774
 1775
 1776
 1777
 1778
 1779
 1780
 1781
 1782
 1783
 1784
 1785
 1786
 1787
 1788
 1789
 1790
 1791
 1792
 1793
 1794
 1795
 1796
 1797
 1798
 1799
 1800

Wzrost: 1708
 1709
 1710
 1711
 1712
 1713
 1714
 1715
 1716
 1717
 1718
 1719
 1720
 1721
 1722
 1723
 1724
 1725
 1726
 1727
 1728
 1729
 1730
 1731
 1732
 1733
 1734
 1735
 1736
 1737
 1738
 1739
 1740
 1741
 1742
 1743
 1744
 1745
 1746
 1747
 1748
 1749
 1750
 1751
 1752
 1753
 1754
 1755
 1756
 1757
 1758
 1759
 1760
 1761
 1762
 1763
 1764
 1765
 1766
 1767
 1768
 1769
 1770
 1771
 1772
 1773
 1774
 1775
 1776
 1777
 1778
 1779
 1780
 1781
 1782
 1783
 1784
 1785
 1786
 1787
 1788
 1789
 1790
 1791
 1792
 1793
 1794
 1795
 1796
 1797
 1798
 1799
 1800

Wzrost: 1708
 1709
 1710
 1711
 1712
 1713
 1714
 1715
 1716
 1717
 1718
 1719
 1720
 1721
 1722
 1723
 1724
 1725
 1726
 1727
 1728
 1729
 1730
 1731
 1732
 1733
 1734
 1735
 1736
 1737
 1738
 1739
 1740
 1741
 1742
 1743
 1744
 1745
 1746
 1747
 1748
 1749
 1750
 1751
 1752
 1753
 1754
 1755
 1756
 1757
 1758
 1759
 1760
 1761
 1762
 1763
 1764
 1765
 1766
 1767
 1768
 1769
 1770
 1771
 1772
 1773
 1774
 1775
 1776
 1777
 1778
 1779
 1780
 1781
 1782
 1783
 1784
 1785
 1786
 1787
 1788
 1789
 1790
 1791
 1792
 1793
 1794
 1795
 1796
 1797
 1798
 1799
 1800

skle do kucha stopoval drug misroq.
 To do čista vladia to ista rasi odpora. Sam so rasi
 odgovora biha na zlatcu es do čimbi. Krvicolem 18
 v. lu vry. Skrij ješ ovogme samoy, ova vlydenci
 abovni a čovna ješ bardo nite stionana. O čamq
 pevna jaceva v lekuce raprij. Oboj - kovačna elica
 dcau vrbavovica naito profesor. Prasi otkje nošion.
 Samto o vryštich radivogel spravest, moie ligij
 pze obkavay ni vpr ost gna z dugli, obvoio; la
 ostobne nie nede. Vj. moivsem ky girala vpr ost
 vnavajze let es. fovejze povostovgo.

Čeem baha ni racy ni. ov: slova rapojai. E. Judean
 stješioj do jep. vpr ostobnibepenika "jac vs o jago jivnie
 spravest dnoise; no, stvrdlyj pzeie oij niti ad nioq.
 Kava ma. i milcy.

Čeem vtoj jogy o oblogedij sobavie, o ktorij namu jiva
 ni jivatiem vna. Ptebovryšticeu ogilke usagi. Rabata
 oblogem porla enacnie taktij ni. vpr ostobn tary vnylyj
 ja pa jvy pvyvaci. Stomak; rapje vs to pzeia; nie slo-
 savni; z gopodanauu - se stvityj folavacem dočtyl otym
 v. so, niaimvna. Womavnyj stješion abaten nam vobit
 popedria rabata Ovioly ludny, bryaly jivna, "kova". Jareli
 histeum, namet popedria rabata. K. D. joryja ludi; tca
 i nam taktij tvojij do nioh. [K. D. va vsi ješ bardo
 vpr ostobnora; i nca slojvici bardo niovdie, jivnie
 čkovty jalygajze na jupetaciu bibeoty. Sa vsi K. D.
 ova dca vlydenci - kiyty, olyvabli, nacyvacieli vjy.
 ktorij abatoraj K. D. vtoemdi. K. Polavem "jovri vrydie
 na vsi. gpatie sq niova. Dvoj vs se rasi obtoji lac
 bardo stvrdlyru ni jopyvay, obvoio. to nie se vryštich
 vtrou vlydenu, naitoviat fovejze jeh radgrelajnye
 lau racyj moxy i brak elementu opied. v slojvnu vrydie
 25.

w dacie 18.10.1900

Władec i Karski - Al. Malinowski (patrz przypis 8 do listu Nr.1) i Tytus Filipowicz (patrz przypis 12 do listu Nr.14).
Czerwony Krzyż we Francji i Londynie pomagał finansowo partii na rzecz
aresztowanych członków PPS.
Rzecz mało znacząca.
Aniela - Wanda Rowińska, wyszła za mąż za Władysława Uziembłę.
Bolek - B.A. Jędrzejowski, patrz przypis 5 do listu Nr.2.
"Kriuczkotworstwo" - kręactwo, matactwo.
Podpułkownik rosyjskiej żandarmerii Gnoiński prowadzi śledztwo
przeciwko Piłsudskiemu po aresztowaniu go 21 lutego 1900r. w Łodzi.
Mazur - Stanisław Grabski, patrz przypis 13 do listu Nr. 13.

Przypisy

1. ↑ Władec i Karski - Al. Malinowski (patrz przypis 8 do listu Nr.1) i Tytus Filipowicz (patrz przypis 12 do listu Nr.14).
2. ↑ Czerwony Krzyż we Francji i Londynie pomagał finansowo partii na rzecz aresztowanych członków PPS.
3. ↑ Rzecz mało znacząca.
4. ↑ Aniela - Wanda Rowińska, wyszła za mąż za Władysława Uziembłę.
5. ↑ Bolek - B.A. Jędrzejowski, patrz przypis 5 do listu Nr.2.
6. ↑ "Kriuczkotworstwo" - kręactwo, matactwo.
7. ↑ Podpułkownik rosyjskiej żandarmerii Gnoiński prowadzi śledztwo przeciwko Piłsudskiemu po aresztowaniu go 21 lutego 1900r. w Łodzi.
8. ↑ Mazur - Stanisław Grabski, patrz przypis 13 do listu Nr. 13.

9. ↑ Jerzy - [Adam Bujno](#) patrz przypis 5 do listu Nr.1.
10. ↑ G.L. — Gazeta Ludowa.
11. ↑ Ryszard — Stanisław Jędrzejewski, jeden z wybitniejszych członków PPS, wchodził w skład CKR w 1907r.
12. ↑ 🗺 W rękopisie te słowa napisane były do góry nogami w lewym górnym rogu pierwszej strony.

🌀 Tekst jest **własnością publiczną** (**public domain**). Szczegóły licencji na stronie autora: [Józef Piłsudski](#).

O tej publikacji cyfrowej

Ten e-book pochodzi z wolnej biblioteki internetowej [Wikiźródła](#)^[1]. Biblioteka ta, tworzona przez wolontariuszy, ma na celu stworzenie ogólnodostępnego zbioru różnorodnych publikacji: powieści, poezji, artykułów naukowych, itp.

W publikacji została zachowana oryginalna ortografia, oczywiste błędy w druku zostały poprawione przez redaktorów Wikiźródeł.

Wersja źródłowa tego e-booka znajduje się na stronie: [List do towarzyszy w Londynie](#)

Książki z Wikiźródeł są dostępne bezpłatnie, począwszy od utworów nie podlegających pod prawo autorskie, poprzez takie, do których prawa już wygasły i kończąc na tych, opublikowanych na wolnej licencji. E-booki z Wikiźródeł mogą być wykorzystywane do dowolnych celów (także komercyjnie), na zasadach licencji [Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach wersja 3.0 Polska](#)^[2].

Wikiźródła wciąż poszukują nowych wolontariuszy. [Przyłącz się do nas!](#)^[3]

Możliwe, że podczas tworzenia tej książki popełnione zostały pewne błędy. Można je zgłaszać na [tej stronie](#)^[4].

W tworzeniu niniejszej książki uczestniczyli następujący wolontariusze:

- Jarekt
- Wieralee
- Joanna Le
- Ankry

-
1. [↑ https://pl.wikisource.org](https://pl.wikisource.org)
 2. [↑ http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl](http://www.creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl)
 3. [↑ https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki](https://pl.wikisource.org/wiki/Wikiźródła:Pierwsze_kroki)
 4. [↑ http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium](http://pl.wikisource.org/wiki/Wikisource:Skryptorium)